

LEGALNY MURAL, NIELEGALNE BAZGROŁY

Podczas gdy służby Spółdzielni usuwają jedno graffiti, niestety przybywa kolejne. Są też dobre wiadomości, to legalne dzieło na bloku.

Przy ulicy Malinowskiego 3, artyści stworzyli mural, czyli ścienne malowidło. Przedstawia najdalszą planetę układu słonecznego wraz z jej satelitą - Plutona z Charonem.

„Projekt ten jest próbą zilustrowania relacji, jaka występuje pomiędzy Plutonom – ostatnią „planetą” Układu Słonecznego, a jego księżycem – Charonem. Nietypowe dla Układu Słonecznego zachowanie tych dwóch obiektów przypomina bardziej planetę podwójną niż typową relację planeta–księżyc. Pluton i Charon, obracając się po własnej osi, są do siebie wiecznie zwrócone tą samą stroną. To fascynujące zjawisko przypomina galaktyczny dialog dwóch zjaw przemierzających krańce systemu solarnego” - czytamy na stronie festiwalu światła Skyway. Akcja malowania Muralu odbyła się właśnie w ramach festiwalu.

Pomysł, by na bloku przy ul. Malinowskiego pojawił się mural spodobał się władzom Spółdzielni. - Pomyśleliśmy, że dlaczego mamy się nie zgodzić. Takie dzieło na pewno ożywia osiedle. Poza tym, znaleźmy projekt i wiedzieliśmy, co bę-



Graffiti jest dużym problemem naszego osiedla

dzie namalowane. W ten sposób Skarpa mogła się też włączyć w festiwal Skyway, który głównie odbywał się na Starówce - mówi Wojciech Piechota, wiceprezes SM Na Skarpie. - Spółdzielnia jest otwarta na kolejne tego typu i podobne inicjatywy. Zależy nam na tym, by takich wydarzeń było jak najwięcej.

Podczas, gdy mural większości mieszkańców zdecydowanie przypadł do gustu, to inaczej jest

już z graffiti. Jak już pisaliśmy w jednym z wydań „Widoku ze Skarpy” władze Spółdzielni postanowiły usunąć wszystkie, nielegalne graffiti z elewacji budynków. I to się zaczęło dziać. - Niestety okazuje się, że w miejscach, gdzie jedno graffiti zamalujemy, pojawia się kolejne. Apelujemy do naszych mieszkańców z prośbą, by zwrócili uwagę, kto kręci się wokół budynków i jeżeli trzeba, by dzwonił na policję - mówi Wojciech Piechota.

Mieszkańcy Skarpy o graffiti



Bronisława Zygarska

To jest naprawdę głupota, to malowanie. Spółdzielnia usuwa bohemy, przez moment jest dobrze, czyściutko, a potem znowu to samo. Nie powinno to tak wyglądać, ale nie wiadomo, jak temu zaradzić. Na pewno zwracać uwagę, jeśli ktoś to robi na naszych oczach.



Jadwiga Nikleniewicz

Ja bym wlepiała wysokie mandaty za malowanie po ścianach. Najlepiej, żeby się tym zajmowała policja, albo straż miejska. Przeciętny człowiek nic tu nie wskóra, bo jak się zwraca uwagę, to kompletnie to lekceważą, a i jeszcze mogą być agresywni.



Zbigniew Nikiel

.Niestety na ten problem nie ma mądrych, wszędzie to występuje. Może zamontować kamery? Ale one też nic dadzą, ci, którzy malują dobrze wiedzą, jak unikać odpowiedzialności, robią to pod osłoną nocy, a od kamery można się odwrócić, założyć kaptur na głowę.



Elżbieta Chojnacka

To jest kwestia wychowania. Jeśli rodzice, nauczyciele mądrze wytłumaczą problem, tak, żeby młodzież czuła się współodpowiedzialna za to, jak wygląda nasze otoczenie, to może jest szansa, że to się zmieni. Tymczasem z głupoty młodzi szpecą to, o co inni dbają z takim trudem.



Agnieszka Lewandowska

Dobrym przykładem są malunki na stacjach transformatorowych. Są ładne i zdobią całe miasto. Moim zdaniem dobrym wyjściem byłoby wyznaczyć graficiarzom miejsca, gdzie mogą swobodnie tworzyć, to by na pewno sprawiło, że jakość malowideł by się poprawiła.